

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za małą jednostron., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Geneza nominacji Ks. Biskupa Czarneckiego.

Odkąd zawarta została na Synodzie brzeskim 1596 r. Unia pomiędzy Kościołem rzymsko-katolickim a Kościołem grecko-wschodnim ruskim w osobie jego hierarchów — Kościół unicki w Rzeczypospolitej nie znalazł z żadnej strony: ani państwowej, ani społecznej, ani kościelnej łacińskiej dostatecznej opieki i nie zdołał sobie zjednać niezłej sympatii.

Biorąc rzecz porównawczo można powiedzieć, że za czasów króla Zygmunta III większą sympatią i opieką cieszył się Kościół unicki u króla, niż u episkopatu rzymsko-katolickiego obrządku łacińskiego. Jak wiadomo z dziejów Kościoła unickiego w Polsce — nigdy on nie zdołał utrwalić swego stanu posiadania, ani też unormować położenia prawnego w państwie. Był on niejako obiektem rywalizacji pomiędzy Kościołem katolickim obrządku łacińskiego a Cerkwią grecko-wschodnią, a co ważniejsze, nie umiał sobie zdobyć równorzędności społecznej i obywatelskiej w łonie samego Kościoła.

Jeżeli można mówić o antagonizmie wobec obrządku wschodniego w Kościele katolickim, to niewątpliwie najwięcej nieprzychylności znalazł Kościół unicki ze strony episkopatu obrządku łacińskiego. Obrządek wschodni był uważany zazwyczaj za katolickim drugą klasę, za coś niższego i nierównoprawnego wśród obrządków w Kościele katolickim.

To upośledzenie Kościoła unickiego tak się utrzymało w psychice ogółu, że ówczesne prawodawstwo Rzeczypospolitej pośrednio ujemnie odbijało się na stanie i liczebności Kościoła ruskiego: masowy proces przechodzenia z obrządku wschodniego na łaciński uszczuplał szeregi wyznawców Kościoła ruskiego, osłabiał jego siły intelektualne, zmniejszał jego zasoby materialne.

Unia brzeska nie stanowiła jeszcze celu sama w sobie, Stolica Apostolska zawsze poprzez Polskę widziała cele dalsze, w zasięgu swoich planów wciągała wschód rosyjski, Kościół zaś ruskim w Rzeczypospolitej miał być tym pośrednikiem, który otwierał tam drogę ekspansji katolickiej.

To zapatrzenie się w dalsze cele stwarzało tak paradoksalną sytuację, że prawodawstwo Stolicy Apostolskiej zakazywało przechodzenia uniom na obrządek łaciński, i otaczało specjalną opieką obrządek wschodni, który przecież zachować w całej jego odmienności od obrządku zachodniego.

Można bez przesady powiedzieć, że cele Rzymu obliczone na daleką metę, niezawsze się liczyły z realną sytuacją Kościoła wschodniego w Polsce. Specyficzne warunki w Rzeczypospolitej, polityczne jak i społeczne, zmuszały Kościół unicki do możliwego przystosowywania się raczej do form i obrzędów Kościoła łacińskiego, czego wyrazem był Synod Zamojski i te wszystkie reformy obrzędowe, które zatarły niektóre cechy obrządku wschodniego, a w wielu formach zewnętrznych upodobniły go do obrządku łacińskiego. Prawo i siła życia dotkliwie zaciążyły nad teorią i wielkimi planami.

Zupełnym brakiem idealizmu, zupełnym wyzbytciem się wielkich celów byłoby nieprzejazne ustosunkowanie się do dzieła tej miary, co zjednoczenie dwóch Kościołów. Cel ten przyświecał od wieków i idea ta przetrwała jeszcze wieki. Ale wobec rozbieżności tej idealnej tendencji do unii Kościołów z realnymi warunkami, życie zmusza do szukania takiego wyjścia, któreby, nie godząc w istotę samych dążeń, nie zaprzeczowało jednocześnie całego szeregu interesów państwowych i społecznych. Stwier-

dając to należy sobie wyraźnie i bez ogródek powiedzieć, że środki i metody stosowane obecnie w tej akcji szkoda samej idei zjednoczenia Kościołów i narażają na szwank interesy państwa, w którym akcja obrządku wschodniego jest prowadzona.

Zyczeniu Episkopatu polskiego obrządku łacińskiego stało się zadość. Na wniosek biskupów polskich Stolica Apostolska mianowała biskupa tytularnego w charakterze wizytatora apostolskiego na Polskę dla parafii obrządku wschodniego. Wybór padł na osobę ks. Czarneckiego.

Nieoczekiwane światło na genezę tej nominacji jak i na całą akcję obrządku wschodniego w Polsce rzuca „Pamiętnik I Konferencji Kapłańskiej w sprawie unii kościelnej w Pińsku”, wydany obecnie nakładem Pińskiej Kurji Biskupiej.

Z przebiegu tej konferencji, jak świadczy ów pamiętnik, przekonać się łatwo, że w łonie samego duchowieństwa katolickiego nie ustalili się jeszcze poglądy zarówno na istotę samego obrządku wschodnio-słowiańskiego jak i na metody, które należy stosować w realizacji tych zamierzeń. Obszernie i długo rozprawiano o tem wśród księży z Ks. Bisk. Łozińskim na czele, ale do żadnych konkretnych wniosków duchowne zgromadzenie nie doszło.

Konferencję zainaugurował przemówieniem Ks. Biskup Łoziński, który między innymi stwierdził, że „największe przeszkody zewnętrzne mogą spotykać tych, których chemy nawracać, z naszej własnej strony”, nawoływał do ducha ofiarności i bezinteresowności w akcji nawracania oraz do pozbycia się fanatyzmu religijnego.

W dyskusji nad istotą i metodami akcji unijnej wypowiadano wręcz przeciwności, które sobie poglądy i ten fakt odstrasza rzekomo ludność prawosławną od Kościoła katolickiego. Jedni radzili by, idąc z misją apostołską nawracania do ludności prawosławnej, nie wymawiać tych strasznych wyrazów, a przeciwnie pisać się na terminologię cerkwi i wyraźnie wobec ludu nie stawiać sprawy nawracania. Inni byli zdania odmiennego. Twierdzili oni, że sprawa ta musi być stawiana wyraźnie, że lud powinien rozumieć, że z prawosławnego staje się katolikiem, natomiast zachowuje dro-

gę mu formy obrzędowości wschodniej. Jak daleko musiała zaprowadzić dyskusja o nieujawnianiu w misji nawracania istoty rzeczy świadczy fakt, że Ks. Biskup Łoziński zmuszony był potępić symulację, powołując się w tej mierze na autorytet św. Pawła.

Z wygłoszonych referatów można wnioskować, że większość zgodziła się na zachowanie formy synodalnej czyli rosyjskiej dla konwertytów, inaczej mówiąc wypowiedziała się za obrządkiem wschodnio-bizantyjskim dla nowopozyskiwanych katolików. Jeden z prelegentów niebicie dowiódł faktami i przykładem, że obrządek bizantyjski różni się od obrządku grecko-ruskiego (unitów galicyjskich) przeszło stu odmianami i nazwał ów obrządek grecko-ruski „gorszącą mieszaniną”.

Wschód jak gdyby oczarował niektórych prelegentów. Mówiono o jego skarbach, o uszanowaniu jego odręb-

ności i zwyczajów, zapatrzone się w wielki oderwany cel, który jest niewątpliwie daleką muzyką przyszłości.

Zastanawiano się też obszernie nad metodami akcji unijnej. Jedni doradzali by prowadzić ją od dołu, od nawracania poszczególnych jednostek, uświadomionych wpeln eo do istoty swego nawrócenia, inni woleli zaczynać od hierarchii i pociągania przez nią większych mas. Zdania były bardzo rozbieżne, a całkowitą dezorientację ujął w lapidarnych, ale jakże świadczących o beznadziejności słowach jeden z dyskutujących księży, który powiedział: „nawracajmy tak, jak się tylko daje”!

Otóż to „nawracajmy tak, jak się tylko daje” dało bardzo smutne wyniki: akcja obrządku wschodniego w Polsce zadrażniała stosunki pomiędzy wyznaniem katolickim a prawosławiem, wnosząc do umysłów ludu zupełną dezorientację.

Narady w Prezydium Rady Ministrów.

Tel. od ul. kor. z Warszawy.

Wczoraj przed południem w Prezydium Rady Ministrów odbyły się pod przewodnictwem p. premiera Sławka narady w związku z międzynarodowymi gospodarczymi konferencjami, które odbyły się mają w najbliższym okresie czasu. W konferencji wzięli udział pp. ministrowie Zaleski, Matuszewski, Pieracki, Prystor i Janta - Poleżyński.

W dniu 18 maja w Londynie od-

będą się narady międzynarodowej konferencji rolniczej. W skład prezydium wchodzi 8 państw, między innymi Polska.

Na wczorajszej naradzie w Prezydium Rady Ministrów omówiono stanowisko delegacji polskiej na tej konferencji. Ponadto również omawiano wypadki, jakie zaszły ostatnio w stosunkach polsko-gdańskich.

Gdański komisarz Ligi Narodów w Warszawie

Tel. od ul. kor. z Warszawy.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku markiz Gravina złożył przedwczoraj oficjalną wizytę na Zamku Panu Prezydentowi Rzplitej i w Prezydium Rady Ministrów p. premierowi Sławkowi, którzy go następnie w godz. popołudniowych rewidzowali.

W dniu wczorajszym p. Gravina, zamieszkujący w Hotelu Europejskim w Warszawie zaznajamiał się u siebie w domu z materiałem, dotyczącym sytuacji polsko-gdańskiej, w któ-

rej wyniku gen. komisarz dr. Strassburger złożył swą dymisję.

W kołach politycznych uważają, że wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku jako osoba, której zaufanie również została przez prezydenta senatu wolnego miasta podtrzymane, wystąpi z odpowiednią akcją za pośrednictwem Ligi Narodów wobec władz gdańskich w obronie interesów obywateli polskich, oraz autorytetu Ligi Narodów.

Reforma Kas Chorych.

Zamiast 243 kas — 56 okręgowych.

Tel. od ul. kor. z Warszawy.

W najbliższych dniach podpisaną zostanie nominacja 56 komisarzy przyszłych Okręgowych Kas Chorych, które utworzone zostaną w miejsce dotychczasowych 243 kas. Komisarze ci mianowani zostaną narazie w cha-

rakterze komisarzy likwidacyjnych i organizacyjnych a obejmą zarząd poszczególnych terenów przyszłych Kas Okręgowych jeszcze przed zmianą statutu tych kas.

Mac-Donald otrzymał votum zaufania.

LONDYN, 17-IV. (Pat). Po przemówieniach Lloyd George'a i Mac-Donalda zainteresowanie obradami Izby Gmin zmalało. Wynik głosowania, które nastąpiło około godziny 22-ej, nie uległ wątpliwości. Wniosek nieufności dla rządu, zgłoszony przez konserwatyistów, został odrzucony większością 305 głosów przeciwko 251.

Zerwanie stosunków dyplomat. między Litwą a Watykanem?

RYGA 17.4. Pat. — „Rigasche Rundschau”, donosząc o odmowie prezydenta Litwy Smetony udzielenia audjencji msgr. Bartoloniemu, dodaje, że msgr. Bartoloni miał wręczyć prezydentowi kolekcję nowych monet watykańskich.

Arcybiskup Skwireckis zabrania księżom należeć do partii narodowców.

Jak podają „Lietuvos Žinios” arc. Skwireckis wydał odezwę, w której oświadcza, że organizacje młodzieży, należące do partji tautiminków nie odpowiadają wymaganiom religij.

W związku z tem zarządzeniem kan. Mironas wystąpił z partji naro-

dowców.

Arc. Skwireckis wydał odezwę, w której oświadcza, że organizacje młodzieży, należące do partji tautiminków nie odpowiadają wymaganiom religij.

Jeden z referatów pod tytułem „Co przemawia dzisiaj za przyjęciem rosyjskiej (synodalnej) formy obrządku dla nawracających się prawosławnych” kończy się słowami:

„Pracujemy nad nawróceniem prawosławnych trzeba zbliżyć się do nich i w miarę możliwości przyjąć ich teraźniejszy obrządek i zwyczaj we wszystkim t. j. wygląd ubiorów w życiu prywatnym i w cerkwi, sposób odprawiania wszystkich nabożeństw i sakramentów: naprzykład pracującym między sta roobriadcami trzeba żegnać się dwoma palcami, pisać „Isus” tak jak oni i t. p. I taki jest duch Kościoła świętego, często wyrażany przez Papieża aż do dzisiejszych czasów”.

Oto jak szeroko otwarto na konferencji wrota inwazji ducha wschodu rosyjskiego.

Konferencja zakończyła się jednak bardzo symptomatycznym referatem ks. Jana Urbana p. t. „Niektóre przeszkody pracy unijnej u nas w dobie dzisiejszej”. Referat ten był bardzo rozsądnym ostudzeniem zapału obradujących w apologii obrządku wschodniego w Polsce. Prelegent zestawiał dokładnie wszystkie trudności psychologiczne politycznej i religijnej natury, towarzyszące akcji obrządku wschodnio-słowiańskiego. Przyznaje on że sprawa pozyskania prawosławia na odzyskanych przez Polskę terenach „dużo trudniejsza jest w przeprowadzeniu, dużo skromniejsza w rezultatach”, że nie pozyskała ona sobie popularności, że niektóre okoliczności świadczą, iż „unja to pewna asekuracja tych, co do niej przystąpili, przed spolszczeniem się”, że jest to sprawa wogóle wielce skomplikowana. Widzi Ks. Urban i to całkowicie słusznie, przedewszystkiem trudności językowe: jakim językiem propagatorzy unji mają się posługiwać? Polski — naraża na zarzuty polonizacji, ukraiński i białoruski nie mają zastosowania na całym terenie misyjnym i wywołują polityczne zastrzeżenia wśród konwertytów, bardziej wyrobiony język rosyjski naraża na zarzuty hodowania szkodliwej irydydenty i pracy dla przyszłej „jedyniej i niepodzielnej Rosji”. Słusznie twierdzi Ks. Urban, że:

„w tym Kraju wytworzyła się taka sytuacja, że w jakimkolwiek kierunku zechce się poprowadzić pracę, natrafi się na dwóch przeciwników, a tylko jednego i to może pojęźniającego nas o nieszczerłość przyjaciela”.

Z długich i niezmiernie ciekawych obrad konferencji, ujawniających rozbieżność poglądów i wykazujących przedwczesność akcji unijnej na terenach ziem północno-wschodnich państwa naszego, pozostał jeden wniosek

Ambasador W. Brytanji u min. Zaleskiego.

Tel. od ul. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym p. min. spr. zagr. Zaleski przyjął ambasadora W. Brytanji p. Erskine i odbył z nim dłuższą konferencję.

Nowy radca ambasady polskiej w Waszyngtonie.

(Tel. od ul. kor. z Warszawy).

Radca ambasady polskiej w Waszyngtonie dr. Lepkowski odwołany został do Warszawy i w najbliższym czasie obejmie stanowisko na innej placówce polskiej zagranicą. Na stanowisko radcy ambasady polskiej w Waszyngtonie powołany został z dn. 1 maja dr. Władysław Sokołowski, dotychczasowy kierownik wydziału ustrojów międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Prezydent Estonji u posła polskiego.

TALLIN 17.4. Pat. — Minister Rzeczypospolitej Polskiej p. Libicki z małżonką wydał obiad dla naczelnika państwa Paetsa, na którym to obiedzie byli również obecni ministrowie przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz wojska.

już dziś zrealizowany w pełni. Na zakończenie swego referatu wypowiedział ks. Urban przekonanie:

„że do powodzenia akcji unijnej nie przyczynia się okoliczność, iż nie posiada ona jednego kierującego centrum. Teren pracy unijnej rozpada się na cztery, a właściwie pięć diecezji łacińskich... Dla powodzenia akcji unijnej w każdym razie uważałbym za konieczne wytworzenie, w tej czy innej formie, jakiegos czynnika jednoczącego całą tę akcję. W ramach obecnego prawno-kościelnego stanowiska tutejszej unji byłoby pożytecznym istnienie przynajmniej biskupa wschodniego obrządku w roli wikariusza generalnego Ordynariuszów łacińskich, jak to przez szereg lat było w Ameryce Północnej wśród Ukraińców, a dłużej we Włoszech u Greko-Włochów”.

Tak tedy Episkopat polski poszedł po myśli wniosku ks. Urbana. Jeden z uczestników konferencji pińskiej, ks. Mikołaj Czarnecki, redemptorysta wschodnio-słowiańskiego obrządku z Kowla, mianowany został biskupem tytularnym i będzie pełnił funkcje wikariusza generalnego dla obrządku wschodnio-słowiańskiego w diecezjach łacińskich.

Z dotychczasowej akcji ks. Biskupa Czarneckiego, Ukraińca z urodzenia, a Rosjanina z przekonań — jak pisała o ks. Biskupie rosyjska gazeta „Za swobodu” — wnosić można, że będzie on działał w myśl założeń, mających na uwadze zachowanie w nie naruszonej formie obrzędów rosyjsko-synodalnych wśród nawracających się katolików, bowiem powołany on został do pracy misyjnej w Polsce, lecz poza terenem diecezji grecko-katolickiej b. Galicji, i podziela niewątpliwie opinię jednego z prelegentów konferencji pińskiej, który powiedział,

„że obrządek grecko-słowiański galicyjski w teraźniejszej formie wcale nie nadaje się dla nawracających się prawosławnych albowiem między nim, a prawosławno-rosyjskim jest kilkanaście różnic, do których prawosławni w swoim nadzwyczajnym konserwatyzmie są bardzo przywiązani”.

Rozpocznie się tedy akcja konserwowania form obrzędowości rosyjskiej i odgradzania się od naleciałości łacińskich — wszystko w imię pozyskiwania jak największej ilości dusz dla idei katolickiej. Z punktu widzenia państwowego, a śmiem twierdzić i katolickiego wymownie charakteryzuje te zamiary drobny, ale jaskrawy epizod historyczny.

Kiedy rząd rosyjski zamierzał zlikwidować unję na ziemiach litewsko-ruskich, na Chełmszczyźnie i Podlasiu, rozpoczął od usuwania naleciałości łacińsko-polskich w obrzędowości Kościoła unickiego i w tym celu wprowadził na trony biskupie oddanych sobie ks. administratorów którzy z polecenia generał-gubernatorów usuwali z obrządku wschodniego formy wprowadzone przez Synod zamojski, kleryków zaś zaprawiali w całkowitem przystosowaniu się do obrządku prawosławno-rosyjskiego. Gorliwość osadzanych przez rząd rosyjski na tronach biskupich duchownych w odcyszczaniu obrządku wschodniego od naleciałości łacińskich tak dalece się posunęła swego czasu, że Stolica Apostolska musiała niektórych z pośród tych biskupów napiętnować mianem intruzów, a Kościół unicki w konsekwencji tego odseparowywania się od zachodu, a stawiania frontem wobec wschodu niepostrzeżenie stał się jedną i niepodzielną Cerkwią prawosławną rosyjską.

To, co zalecali wówczas tak gorliwie generał-gubernatorowie rosyjscy administratorom diecezji unickich — dzisiaj ku ironji historii i przeszłości o której niepoprawnie zapomina się, zalecają świeżo powołanemu biskupowi kapłani członkowie unijnej konferencji pińskiej.

wicz.

Listy z Warszawy.

Prokurator, czy warjat? — Niespodziewany wyrok. — Zmartwienia Warszawy. — Fuzja teatralna. — Kryzys aktorski. — Stanowisko autorów. — Dyrektor w wielkim stylu. — Rzeczywistość i maski.

Świeżo zakończony proces o zezłoczony „zamazach” na poselstwo sowieckie przez kilka dni bardzo interesował Warszawę. Zwłaszcza intrzygowala wszystkich osoba oskarżonego. Warjat, czy prokurator? — pytano. Nikt nie przypuszczał, że tego Polańskiego o coś innego podejrzuwać można. Jegomość butny, pewny siebie, dużo gadający — przeważnie bzdurzy, wykluczających się wzajemnie... raz podający się za komunistę, to znów za chrześcijanina i wroga bolszewików... nie mogący się zdecydować, na kiej jest narodowości... reklamuje swój polski patriotyzm, nie wie dlaczego żyć czył Polsce stryczka, chwali się, że służył w armii austriackiej, boleje nad swą pogrzebaną ojczyznę — Rosją, a ostatecznie decyduje się zostać... Rumunem. Ładny pasażer!

To też w opinii publicznej wyrobiło się przekonanie, że jeżeli cały ten mach nie był sztuczną i doskonałą za maskowaną robotą ad usum... sąsiadnego mocarstwa, w takim razie jest dziełem człowieka niepoetycznego, którego należałoby ubrać w kaftan i ulokować w Tworach. Skazanie Polańskiego na 10 lat więzienia wywołało zdziwienie: niektórzy sądzą że jest ono niejako potwierdzeniem pierwszej hipotezy.

Zresztą, sprawa cała rychło poszła w zapomnienie. Oskarżony okazał się dla wszystkich równie antypatyczny: los jego nieczyjego spółczuła nie budzi. Warszawa ma dużo innych zmartwień. W sferach urzędniczych silnie uczyniła wrażenie 15-procentowa niżka poborów. Aż do ostatniej chwili nawet w kołach dobrze poinformowanych sądzono, że da się tego uniknąć.

Wielkie też zmartwienie mają ludzie, z teatru żyjący. Wiadomości o projektowanej fuzji teatrów miejskich z szymfoniowymi, zaniekola aktorów, autorów, kompozytorów... Już do roczny Sejm członków Zaspu dał wyraz niezadowoleniu swemu z tego pomysłu. Nie można się temu dziwić. Z każdym sezonem powiększa się liczba bezrobotnych aktorów. Szkoły dramatyczne co rok wyrzucają na rynek nowe zastępy adeptów; a tymczasem jedynie w dawnym zaborze niemieckim wskrzeszenie Polski powiększyło ilość scen polskich. W Małopolsce, a zwłaszcza w b. Królestwie efekt jest wprost przeciwny. Miasta, które ongi szczyły się weale niezmierli teatrami (jak Częstochowa, Sosnowiec, Kalisz, Płock i inne) teraz obywateli się bez nich lub poprzestają na ledwo węgających „działówkach”. Nawet Łódź, Lublin, ba! wielki, wspaniały Lwów przeżywa kryzys teatralny, nie mogąc zapewnić bytu poważnym dyrekcjom.

Przemysłowcy polscy w Moskwie.

MOSKWA, 17. IV. (Pat.). W czwartek rano przybyła do Moskwy grupa przemysłowców polskich z p. Andrzejem Wierzbickim na czele celem wzięcia udziału w dorocznym zebraniu polsko-sowieckiego towarzystwa akcyjnego Sowlpoltorgu.

Piekarze chcieli podwyższyć ceny na pieczywo.

LWÓW 17. IV. (Pat.). Zarząd tutejszego cechu piekarskiego ogłosił komunikat, w którym zawiadamia, że z dniem 16 b. m. podwyższa bardzo znacznie ceny chleba i bułek. Ponieważ tego rodzaju samowolne podwyższenia cen ze strony cechu jest sprzeczne z obowiązującymi w tym względzie przepisami prawnymi, które ściśle regulowały cenę pieczywa, należało do Magistratu, a nadto ponieważ podwyżka ta godzi w interesy szerokiego kół konsumpcyjnego, przeto zarząd wojewódzki lwowski zarządził, aby z tym zarządzeniem zarządził cechu oraz mianował komisarzy, rządowego dla tymczasowego prowadzenia agent cechu aż do nowych wyborów. Urząd wojewódzki również zarządził pociągnięcie do odpowiedzialności karno administracyjnej członków zarządu cechu.

LWÓW 17. IV. (Pat.). W dniu 17 kwietnia została ogłoszona nowa taryfa cen maki i pieczywa, wydana przez magistrat lwowski.

Karjera Radoli Gajdy — szpiega i arcyzdrajcy.

Uzdolniony essayista niemiecki Rene Kraus ogłosił ostatnio drukiem serię bardzo zajmujących sylwetek, poświęconych, jak sam się wyraża, „spekulantom i szarlatanom, królom i kondotjerom, świętym, bohaterom i aferyzynom” w których obfituje nasza trzęsława napózór epoka.

Na pierwszy ogień poszedł Radola Gajda, człowiek o którym przed paru miesiącami rozpisywały się gazety całe go świata. Awanturnik, subiekt sklepowy, hetman kozacki, tajny agent, szef czeskiego sztabu generalnego i czeski Mussolini w jednej osobie. Szpieg i arcyzdrajca. Zdradził niemieckie kości na rzecz czeskości, Austrjaków na rzecz Czarnogórców, Czarnogórców — dla carskiej Rosji, cara — dla Rosji rewolucyjnej, rewolucję — na rzecz Kotczaka, Kotczaka — na rzecz bolszewików, Bolszewików — dla aliantów. Francję — na rzecz Sowietów. Tu do piero noga mu się powinęła i Radola Gajda, zdegradowany ze stopnia generała na zwykłego szeregowca, siedzi obecnie w więzieniu. Zaczynajmy jednak od początku.

W małej miejscinie prowincjonalnej przyszedł na świat pewnego pięknego dnia w ostatnich latach ubiegłego stulecia w skromnej rodzinie niemieckiej Gejdłowski chłopak. Nadano mu imię Rudolfa.

Chłopak był niesforny i leniwy. Po paru latach pobytu w niemieckiej

Wyrzuceni na bruk artyści gromadzą się w Warszawie. Od 1 do 3-jej wysiadują w Loursa, od 5 do 7-jej w Itali; radzą, organizują wypadki na prowincję, przedewszystkiem zaś czekają na jakiegokolwiek zamówienie: czy to do nakręcanego filmu, czy na „dogranie” w jakiej obsadniejszej sztuce w miejskich lub w Szymfonia.

Połączenie tych teatrów spowoduje niewątpliwie redukcję personelu i rzuci na rynek nową falę bezrobotnych. Zresztą, jednym z motywów projektowanej fuzji ma być przeciwdziałanie konkurencji aktorskiej i autor-skiej.

Uzależnienie tak tych, jak tamtych od jednej, zmonopolizowanej władzy nie może również podobać się autorom. Dotąd nieraz się zdarzało, że utwór, odrzucony przez teatry miejskie dostawał się na którąś ze scen szymfoniowskich i naodwrot. Taką zdyskwalifikowaną przez jedną stronę sztukę — w drugiej cieszyła się niekiedy dużym powodzeniem, robiła kasę...

Z przeprowadzeniem fuzji możliwości taka musiałaby ustać.

Związek Autorów jednak inaczej komentuje swój krytyczny do owej fuzji stosunek. Chodzi mu o to, że wśród teatrów miejskich jest teatr Narodowy, a więc placówka kulturalna pierwszorzędnej znaczenia — placówka, której nie godzi się oddawać w dzierżawę ze względów jedynie finansowych. W tej sprawie autorowie polscy mają nietylko prawo, ale i moralny obowiązek podnieść głos, by zabezpieczyć twórczość rodzinną przed mogącym kolidować z nią interesem prywatnego dzierżawcy.

Wszystko to jest, zapewne, najzupełniej słuszne. Ale co poradzić na to, że faktycznie dr. Szyfman jest jedynym u nas dyrektorem teatralnym w wielkim stylu?.. Co poradzić na to, że on jeden może sobie godzić wymagania budżetu z wymaganiami sztuki?.. I co na to poradzić, że nikt z dotychczasowych wadów gmachu na Teatralnym Placu zdolności tych nie wykazał; przeciwnie: każdy dawał popis niedołęstwa, dyktantyzmu i rozrzutności?..

Nikt, prócz Szyfmana, nie posiada u nas kwalifikacji na dyrektora teatrów miejskich. Inna sprawa: czy to atry te należy łączyć z teatrami, będącymi jego prywatnym przedsiębiorstwem... Da liegt der Hund begraben. Ale, jak dotąd, nie widać, by ktokolwiek w ten właśnie słaby punkt projektu mierzył.

Kwestia traktowana jest po warszawsku. Po warszawsku — to znaczy nie dość prosto i szczerze. Tam, dokąd wybrać się można tramwajem, gdzie się na... pegazie.

Benedykt Hertz.

Zmiany na placówkach konsularnych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że dnia 1 maja przeprowadzone zostaną następujące zmiany personalne na placówkach konsularnych polskich zagranicą.

Konsul generalny w Lipsku dr. Jerzy Adamkiewicz zostanie przeniesiony na stanowisko konsula generalnego do Montrealu w Kanadzie; konsul Kossow mianowany został konsulem w Pradze Czeskiej; konsul generalny w Monachium Ladoś przeniesiony zostaje w stan rozporządźczości, radca handlowy poselstwa polskiego w Belgardzie dr. Smutny odwołany zostaje do centrali, również odwołany zostaje z Berlina zastępca konsula generalnego dr. Feniger. Na jego miejsce mianowany jest dr. Adam Kruczkiewicz, dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału personalnego w Min. Spraw Zagranicznych.

Narady niemiecko-austriackie nie zostaną przerwane.

BERLIN, 17. IV. (Pat.). W związku z demarche przedstawicieli dyplomatycznych szeregów państw u austriackiego ministra spraw zagranicznych w sprawie niemiecko-austriackiej unii celnej biuro Conti donosi z kół urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, że dotyczące obecnie narady między przedstawicielami obu państw w sprawie sformułowania umowy celnej pod żadnym warunkiem nie zostaną przerwane. Niemcy w dalszym ciągu stoją na stanowisku że wniosek o zbadanie projektu niemiecko-austriackiej unii celnej ze stanowiska prawnego przez Radę Ligi nie może mieć żadnego wpływu na prowadzenie rokowań w sprawie unii celnej między obu państwami.

Francuski plan gospodarczy.

BERLIN, 17. IV. (Pat.). „Koelnische Zig.” w depeszy swego paryskiego korespondenta donosi, że przygotowania do ogłoszenia francuskiego planu gospodarczego, mającego być odpowiedzią na niemiecko-austriacką unję celną, posunęły się znacznie naprzód. Francuskie koła rządowe okazują pewność siebie. Odnosne rokowania, prowadzone między Paryżem a Londynem, Rzymem, Pragą, Warszawą i Bukaresztą doprowadziły już do zasadniczego porozumienia. Program ten stworzy na bazę gospodarczą dla wzajemnego uzupełnienia się państw przemysłowych i państw rolniczych.

Zepełna jedynomyślność poglądów.

PARYŻ, 17. IV. (Pat.). W obecności premiera Laval'a, Tardieu, Flandina, Rollina i Ponceta odbyło się zebranie przewodniczących komisji spraw zagranicznych i rolnictwa i cel Izby Deputowanych i Senatu. Omawiane były zagadnienia, które wysunęły się w związku z inicjatywą austriacko-niemiecką i środkami, mogącymi zmocnić unję europejską. Konferencja wykazała zupełną jedynomyślność poglądów w sprawie poczynionych już kroków oraz propozycji, z którymi Francja ma zamiar wystąpić w Genewie. Wydaje się, że kroki te przyczynią się znacznie do polepszenia sytuacji w krajach Europy środkowej i wschodniej. Są one całkowicie zgodne z linją wytyczną polityki Ligi Narodów.

Nagroda muzyczna Warszawy.

WARSZAWA 17. IV. (Pat.). Na posiedzeniu sądu konkursowego nagrody muzycznej miasta stołecznego Warszawy, odbyły się przewodniczącemu prezesa rady miejskiej Rajmunda Jaworowskiego w dniu 17 kwietnia r. b., nagroda muzyczna za rok 1931 została przyznana prof. Stanisławowi Niewiadomskiemu.

farmaceuty. Widok zbiedzonego chłopca wzruszył jej dziewczęce serce. Uprosiła ojca, by dał Gejdłowi przytułek.

Kilka tygodni upływa młodzieńczo wi w aptece. Pomaga właścicielowi przyrządzać pastylki od kaszlu i odwar na niestrawność. Ani przypuszcza, jak mu się rychło znajomość tego kunsztu przyda. W międzyczasie córka drogiści oddarza Rudolfa coraz częściej i coraz bardziej.

Wybuch wojny światowej. Rudolf idzie na front bojski. Uduje mu się otrzymać przydział w charakterze sanitariusza przy lekarzu sztabowym tamtejszej armii austriackiej. Interesowali go jednak nietylko ranni konpatrioci, ile kasa ogniotrwała sztabu. Pewnej nocy uduje się Gejdłowi wykraść z owej kasy tajne papiery, szkice i plany ofensywy i zbiec na stronę walczących z Austrią Czarnogórców. Już przedtem zaś zmieniał obietnicę młodzieńcze nazwisko. Z Rudolfa Gejdla, czeskiej krwi Niemca, został Radola Gajda, Słowianinem.

Patrol czarnogórski aresztował zbiega i chciał go niezwłocznie rozstrzelać. W pojęciu prostolinijnych górali dezertor był zdrajcą, a zdrajca wart jest tylko kuli. Z trudem udało się już stojącemu pod łufami Gajdzie przekonać dowódcę patrolu, że chodzi tu o ważne papiery, które oddać mogą armii czarnogórskiej nieocenione usługi. Egzekucję wstrzymano w międzyczasie przybył oficer sztabowy z ówczesnej stolicy Czarnogóry Cetynji. Bohater nasz przedstawił mu się jako „doktor Radola Gajda, lekarz sztabowy przy naczelnym dowództwie armii austriackiej”. Powołując się na

Hiszpanji nie grozi rozpadnięcie się.

Uchwały rządu republikańskiego.

MADRYT, 17. IV. (Pat.). Na posiedzeniu rady ministrów rząd republikański postanowił ogłosić dekret, na mocy którego do dn. 31 maja każdy z ministrów ma przeprowadzić rewizję dzieła dokonanego przez dyktaturę.

Rząd postanowił również rozwiązać stałą część senatu ze względu

Katalonja nie zamierza separować się.

MADRYT, 17. IV. (Pat.). Rząd otrzymał z Barcelony wiadomości, stwierdzające, że w Katalonji panuje nastroj jak największej serdecz-

na to, że członkowie, wchodzący w skład tej części senatu, nie byli wybrani, lecz mianowani przez króla, oraz że nie mają oni więcej w skład zgromadzenia o charakterze konstytuancy, które ma być wybrane na podstawie powszechnego głosowania.

ności w stosunku do reszty Hiszpanji i że istnieją tam jak najpomyślniejsze warunki do współpracy nad utrwaleniem republiki.

Manifest króla będzie ogłoszony.

MADRYT, 17. IV. (Pat.). Rząd hiszpański pozwolił na ogłoszenie

manifestu króla. Nie będą mu towarzyszyły żadne komentarze.

Komuniści próbują szczęścia.

SEWILLA 17. IV. (Pat.). Grupy komunistyczne usiłowały wywołać zamieszki. Do miasta ściągają robotnicy różnych zakładów przemysłowych oraz chłopcy okolicznych wsi

ze sztabami komunistycznymi, wnosząc okrzyki: „Niech żyją Sowiety!”. Władze wydały zakaz wpuszczania ich do miasta.

Rząd kataloński działa zgodnie z rządem hiszpańskim.

BARCELONA 17. IV. (Pat.). Szef rządu katalońskiego p. Macia oświadczył, iż porozumienie pomiędzy rządem katalońskim a rządem w Madrycie jest całkowite. Rokowania, prowadzone między obu rządami, do-

tyczyły pewnych zagadnień nowego ustroju.

Partia katalońska popierać będzie ustrój republikański, nie weźmie jednak udziału w rządzie.

Francja uznała nowy rząd hiszpański.

PARYŻ 17. IV. (Pat.). Rząd francuski uznał nowy rząd hiszpański.

B. król Alfons XIII w Paryżu.

PARYŻ 17. IV. (Pat.). Przyjazd byłego króla Alfonsa, który nastąpił 16 b. m. o godzinie 23 min. 10 stał się wzruszającą manifestacją, przypominającą ranne przybycie królów do stolicy Francji. Na dworcu król witał szef sekretariatu prezydenta republiki, zastępca szefa protokołu dyplomatycznego w imieniu ministra Brianda, am-

basador hiszpański w Paryżu, szereg osobistości ze świata arystokratycznego francuskiego i hiszpańskiego oraz monarchistów francuscy.

Manifestacje ponowiły się pod hotelem, w którym zamieszkała hiszpańska para królewska. Król i królowa wyszli na balkon, pozdrawiając tłumy.

Oświadczenie księcia Miranda.

PAARYŻ, 17. IV. (Pat.). Książę Miranda, zwracając się w imieniu króla Alfonsa do przedstawicieli prasy, wyraził im wdzięczność monarchy za serdeczne przyjęcie, którego doznał we Francji. Król nie wyda żadnego oświadczenia i w czasie swego pobytu we Francji ma zachować ściśle incognito. Miejsce stałego pobytu rodziny kró-

lewskiej nie zostało dotychczas ogłoszone. Decyzja w tej sprawie nie zapadła. Prawdopodobnie przed zbliżającymi się wyborami. Zapytany o kwestię katalońską ks. Miranda oświadczył, że rząd królewski zapatrywał się przychylnie na sprawę autonomii administracyjnej Katalonji.

Ochrona pary królewskiej.

PARYŻ 17. IV. (Pat.). Policja francuska zarządziła wszelkie środki ostrożności dla ochrony królewskiej pary hiszpańskiej. Dziś nocy aresztowano trzech podejrzanych osobników, którzy usiłowali dostać się do hotelu, gdzie zatrzymała się rodzina królewska.

nich osobników, którzy usiłowali dostać się do hotelu, gdzie zatrzymała się rodzina królewska.

Austria i Niemcy poddają swój układ zbadaniu przez Ligę Narodów.

WIEN 17. IV. (Pat.). Urzędowo komunikują: Wobec wniosku ministra Anglii Hendersona, stwierdzającego iż porozumienie zawarte między Austrią a Niemcami w sprawie podjęcia rokowań o ujednolinitowanie warunków celnych i handlowo-politycznych w stosunkach między obu państwami winno być z punktu widzenia prawnego zbadane na majowej sesji Rady Ligi, rząd austriacki w porozumieniu z rządem niemieckim i zgo-

dnie ze swoją zapowiedzią nie chce stwarzać przedtem żadnego fait accompli.

Na wezwanie, wystosowane przez niektórych przedstawicieli zagranicznych rząd austriacki odpowiedział w tym sensie, iż Austria będzie oczekiwała na obrady w tej sprawie Ligi Narodów, na co zresztą zgodziła się tem bardziej, że obecnie zajęta jest wewnętrznymi pracami.

Nowy wicekról Indji nawołuje do współpracy.

BOMBAY, 17. IV. (Pat.). Przybył tu w dn. 17 b. m. nowy wicekról Indji lord Willingdon z małżonką, powitany przez przedstawicieli rady miejskiej. Odpowiadając na powitanie lord Willingdon apelował do lojalnej i przyjaznej współpracy, mają-

jącej na celu ułatwienie mu pokonania trudności oraz doprowadzenia wielkiego kraju, jakim są Indie do zamierzonego celu, którym jest utworzenie odpowiedzialnego rządu oraz całkowite zrównanie Indji, z innymi dominiami pod egidą Korony.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ROZBUDOWA KŁAJPEDY.

W r. b. zamierza się w Kłajpedzie wybudować 80 nowych budynków, co, jak przypuszczają, nie zdoła jeszcze w zupełności zlikwidować kryzysu mieszkaniowego.

CZY ROZWÓD UDZIELONY PRZEZ SĄD NIEMIECKI JEST PRAWOMOCNY W LITWIE?

Niedawno dwóch obywateli Litwy zawarli w kościele związek małżeński. Później para małżeńska zwróciła się do niemieckiego sądu w Tylicy z prośbą o rozwód. Przy tej okazji litewski konsul w Tylicy zwrócił się do ministerstwa sprawiedliwości z zapytaniem, czy rozwód udzielony przez sąd niemiecki będzie prawomocny również w Litwie? Na to zapytanie ministerstwo odpowiedziało negatywnie. Rozwód udzielony obywatelom litewskim przez niemieckie organy sądowe nie jest prawomocny w państwie litewskim.

55.938 HA ZIEMI ULEGŁE ROZPARCELOWANIU W ROKU BIEŻĄCYM.

W r. b. ministerstwo rolnictwa zamierza rozparcelować obszaru 55.938 ha ziemi w 11 okręgach. Najwięcej wypadnie rozparcelować ziemi w pow. szawelskim i rosieńskim, gdzie dotychczas utrzymywały się większe nierozparcelowane obszary.

POLSKIE TOWARZYSTWO DROBNEGO KREDYTU W LITWIE W ROKU 1930.

Zasposimio litewskie „Talka”, poświęcone sprawom spółdzielczości, w następujący sposób wypowiada się o Polskim Banku Współdzielczym w Litwie:

„Z pośród wszystkich kooperatyw wyróżnia się polska kooperatywa kredytowa, która zaczęła funkcjonować w roku 1925. Z chwilą założenia w Kownie Polskiego Towarzystwa Drobного Kredytu, towarzystwo to jest obecnie najsilniejszą i największą kooperatywą.

Rozpoczęła ona swoje czynności parwie z niczego, zaś w ciągu niespełna sześciu lat, towarzystwo to stało się silnym bankiem, którego roczny obrót przekracza 37 milionów litów.

Podkreślić należy, że towarzystwo prowadzi na bardzo szeroka skalę wszystkie operacje bankowe. Prócz kowińskiego, funkcjonuje jeszcze na Litwie sześć polskich towarzystw drobnego kredytu: w Janowie, Olicie, Kijedanach, Piawosznach, Jeziorach i Wilkomierzu. Polskie Towarzystwo Drobного Kredytu ma wielkie znaczenie dla Polaków na Litwie, gdyż także udzielają im kredyty, które z dobrze znanych powodów są im niedostępne w miejscowych instytucjach kredytowych.”

AFERA PASZPORTOWA.

Jak informuje prasa kowińska przyczyną aresztowania b. naczelnika wydziału paszportowego a ostatnio dyrektora Dep-tu Samorządowego Josiukajisa jest wydanie przez niego w r. 1923—24 około 300 zagranicznych paszportów na zasadzie podobnych paszportów krajowych i innych fałszywych dokumentów. Za te czynności Josiukajis pobrał od klientów łapówki. Aresztowano również referenta wydziału paszportowego ministerstwa spraw wewnętrznych Zubrykisa za współudział w występie akcji zwierzchnika. Podrabianiem paszportów wewnętrznych i innych dokumentów zajmował się b. naczelnik policji w Telszach Repczko, w czasie, gdy zajmował to samo stanowisko w Poniewieżu. Pośredniczył mieszkający Kowna Lewin, Segal i Kruk; wszyscy uczestnicy afery są już aresztowani, oprócz Kruka, którego policja poszukuje.

Rząd zamierza w drodze dyplomatycznej zażądać od państw obcych wydania osób, które wychwały z Litwy na zasadzie fałszywych paszportów.

W WIEZIENIU KOWIENSKIM.

Znajdujący się w więzieniu policjanci, skazani za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski, dotychczas byli traktowani jako więźniowie polityczni. Obecnie zostali oni zaliczeni do kategorii zwykłych przestępców.

Popierajcie Ligę Morską

Redaktor Mackiewicz w Moskwie.

MOSKWA, 17. IV. (Pat.). 16 b. m. przybył do Moskwy poseł B.B., naczelnik redaktor „Słowa” wileński go p. Stanisław Mackiewicz.

Ślub lwowianina z królową brylantów.

PARYŻ 17. IV. (Pat.). — Odbył się w dniu 17 b. m. ślub Henryka Porceri z Lwowa z Amerykanką miss Mabel Boll, słynną królową brylantów.

kich. Bankiety, wspólne fotografie, mowy, zaszczyty. Zupełnie jak w bajce.

W jakiś czas potem, jedzie generał Gajda do Francji i wstępuje do akademii wojskowej w Saint-Cyr, by „uzupełnić” swe wiadomości w zakresie taktyki i strategii. Sadzą go tam na ławie Napoleona. Zaszczty niesłychane. Po paru miesiącach, opuszcza Gajda Saint-Cyr i powraca do Czech by objąć tu stanowisko szefa sztabu generalnego.

Gajda bez zdrady żyć jednak nie może. Nawiazuje więc tajny kontakt z Sowietami, przesyła im różne tajne akty z archiwów poszczególnych ministrów czeskich, przeprowadza jakieś ciemne afery, wlamania i t. p.

Wreszcie bomba pękła. Wskutek skargi poselstwa francuskiego w Pradze i zeznań jednego z syberyjskich kolegów Gajdy, majora Kratochwilla, Gajdę aresztowano. Minister Spr. Wojskowych ujrzał się zmuszony do wydania specjalnego sądu z 4-ch generałów. Gajda został zdegradowany. Oddadzie obecnie więzienie.

Sąd czeski niewątpliwie starał się wszelkimi siłami zatuzować ciemne afery Gajdy. Wywleczenie wszystkich jego spraw na światło dzienne skompromitowałoby niesłychanie całe Czechy.

Narazie karjera Radoli Gajdy, arcyzdrajcy i szpiega, człowieka wypranego doświadczonego ze wszelkich skrupułów etycznych skończona. Czy jednak na zawsze skończona? Czas to dopiero okaże.

R. Ust.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Słomim pod wodą.

Po chwilowym obniżeniu się poziomu wód rzeka Szeżara wczoraj znowu przybrała zalewając kilka ulic i tariatk Fajna. Wody stały przybie-
rają, a grozę położenia zwiększa i to, że potworzyły się liczne zatopy lodo-
we nad których rozsądzaniem niez-

mordowanie pracują oddziały sape-
rów. Ludność ze wszystkich zalanych
domów została ewakuowana.

Wobec stalego podnoszenia się po-
ziomu wody zachodzi obawa że za-
lane zostanie całe miasteczko.

Krwawy dramat.

Zabójstwo i samobójstwo. 2 osoby zabite, jedna
śmiertelnie ranna.

Wstrząsająca tragedia rozegrała
się wczoraj w kolonii Rudziński (gm.
rudziński) w pobliżu Wilna.

O godzinie czwartej po południu
do 71-letniego mieszkańca kolonii Ru-
dziński Lewkowicz Pawła, przyszedł
mieszkaniec sąsiedniego zaścianka
Boży Dar 21-letni Sieniawski Kazi-
mierz. Między starym a przybyłym
wywiązała się gwałtowna kłótnia w
trakcie której Sieniawski wy dobył na
gle rewolwer i zmierzwiwszy do Lew-
kowicza oddał dwa kolejne strzały.

Trafiony kulami w pierś śmie-
telnie ranny Lewkowicz padł na zie-
mię obficie brocząc krwią.
Przeconany że Lewkowicz nie żyje,
zabójca wyszedł i podążył do domu
Paszewiczewej mieszkającej w prze-
ciwległej stronie wsi. Tu w sieniach
domu spotkał swoją 18-letnią nar-
zeczoną Marię Paszewiczewą, na
widok której znowu wy dobył rewo-
lwer i trzema celnymi strzałami po-
łożył ją trupem na miejscu, gdy na
odgłos strzałów przybiegli sąsiedzi za-
bójca wbiegł do pokoju i, zanim mu-
przeszkodziło przyłożył lufę rewo-
l-

weru do swojej skroni. Padł strzał i
Sieniawski śmiertelnie ranny osunął
się na podłogę, za godzinę zmarł nie
odzyskując przytomności.

Śmiertelnie rannego Lewkowicza
przewieziono w stanie beznadziejnym
do szpitala sejmikowego w Nowych
Trokach.

Powody krwawego dramatu nie są
nawet znane we wszystkich szcze-
gółach. Jak się dowiadujemy odegra-
ły tu rolę trzy czynniki: nieporozu-
mienie rodzinne, zemsta osobista i
zazdrość. Szczególną tajemniczością
okryte są powody które skłoniły Sie-
niawskiego do zastrzelenia 71-letnie-
go Lewkowicza. Ustalono jedynie, że
Lewkowicz przed kilku laty nosił się
z zamiarem poślubienia owdowiłej
wówczas matki Sieniawskiego. Dalsze
dochodzenie celem całkowitego wy-
świecenia rzeczywistego podłoża tej
krwawej tragedii, prowadzi policja
powiatowa, która badała w ciągu
dnia wczorajszego świadków, mogą-
cych rzucić pewne światło na ten za-
gadkowy wypadek. (C).

Zagadkowy pożar w urzędzie skarbowym w Głębokim.

Nieostrożne obchodzenie się z ogniem czy podpalenie?
Aresztowanie 3 osób.

Dnia 17 b. m. o godz. 4 m. 15 w
nocy wybuchł nagle pożar w gmachu
Urzędu Skarbowego w Głębokim.
Ogień powstał odrazu w kilku miej-
scach i zaczął się szerzyć z błyskawic-
zną szybkością obejmując wkrótce
cały gmach.

Pożar zauważył stróż nocny i wo-
zy urzędu którzy zaalarmowali polic-
ję i miejscową ochotniczą straż poża-
rną, która po przybyciu natychmiast
przystąpiła do likwidacji pożaru. Po
godzinnych wysiłkach pożar ugazo-
no. Pastwą płomieni padło biuro, w
którym znajdowało się 16.400 złotych
i 4 szafy ze wszystkimi aktami
egzekucyjnymi i pomiarowymi, jak
również wewnętrzne urządzenie urzę-
du.

Według prowizorycznych obli-
czeń straty sięgają 50.000 złotych.

Po zlikwidowaniu pożaru policja
miejscowa natychmiast wdrożyła do-
chodzenie celem ustalenia powodów
pożaru. Po przeprowadzeniu pierw-
stakowego dochodzenia, naskutek wa-
łego szeregu dowodów i poszluk na-
władz śledcze powzięły podejrzenie, że
pożar powstał wskutek zbrodnictwa
podpalenia.

Jak się dowiadujemy w ostatniej
chwili, w związku z tym pożarem
aresztowano trzech podejrzanych. Naz-
wiska aresztowanych trzymane są na-
razie w tajemnicy. (C).

Zabójstwo we wsi Bilcewicz.

Wczoraj z rana mieszkańcy wsi Bilcewi-
cze (gm. kółkowieckiej) natrafili pośrodku uli-
cy na zwłoki w okrutny sposób zamordo-
wanego mieszkańca tej wsi Mikołaja Dub-
wika 1. 23.

Dubewik miał rozpiętą siekierą czas-
kę. Całe ciało zamordowanego było w okru-
tny sposób zmasakrowane. Wpobili zwłok

leżała okrwawiona siekiera — narzędzie
zbrodni.

Powiadomiona o morderstwie policja
wdrożyła dochodzenie, w wyniku którego
aresztowano mieszkańców tej wsi Konstan-
tego Gołowieckiego i Aleksandra Kleśniaka.

Aresztowani nie przyznają się do zabój-
stwa. Dalsze dochodzenie trwa. (C).

Pożar we wsi Porpliszki.

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar we
wsi Porpliszki (gminy wilejskiej, powiatu bra-
sławskiego) ogień zniszczył dom mieszkalny
i zabudowania gospodarskie Ignacego Mi-
siuza.

W ogniu zginęły 3 krowy 2 świnie 1600
pudów owsa, 3200 pudów żyta i t. p.

Szkody wynoszą ponad 20.000 złotych. (C).

OSZMIANA

+ Święcone strzeleckie. Dnia 12 b. m.
(niedziela) odbył się w Oszmianie pod zna-
kiem Związku Strzeleckiego, gdyż: 1) o godz.
14 odbyło się tradycyjne święcone urządo-
wane staraniem Kola Oszmianskiego T-wa
Przyjaciół Związku Strzeleckiego, 2) o godz.
20 w sali teatru ludowego odbyło się przed-
stawienie odegrane przez członków i 3. S. pod
tytułem „Consilium facultatis” i z. zabawa
tancerna.

Zebrań strzelcy zasiadli do wspólnego
stołu skromnie a obficie zaopatrzonym, do
przedstawicieli władz, urzędów i organi-
zacji; wśród których dano się zauważyć
przedstawicieli Starostwa, Urzędu i Kasy
Skarbowej, Inspektora Szkolnego, Policji, P.
W. i W. F., Federacji P. Z. O. O., Związku
Nauczycieli Szkół Powiatowych i t. p. Dzw-
niem się tylko wydaje, że przedstawiciele m.
Oszmian uprzejmie omijają progi strzelec-
kie — gdyż jak z Jazd delegatów oddzia-
łów, który odbywał się nawet w lokalu Ma-
gistratu, tak i na święcone w świetle — po-
mimo zaproszeń nie przybyli.

Nastroj panował miły i serdeczny, pełen
wzajemnego zaufania co dalo się zauważyć z
licznych przemówień gości oraz drużynowo-
go Z. S. K. Kubiłojca — który z apelem
zwrócił się do zebranych o nawiązanie ści-
ślejszego kontaktu oraz ocałowania większą
opieką Zw. Strzel. Wśród miłej pogawędki
śpiewu piosenek legion, z kompanijami
orkestrowi strunowej Zw. Strz. niedawno
założonej a zgranej — parę godzin czasu
bardzo szybko upłynęło. Poczem strzelcy
udali się do teatru miejskiego i odegrali tam
sztukę w 2 aktach p. t. „Consilium fa-
cultatis”, za co publiczność wykonawców na-
grodziła rzesistami oklaskami.

Po zakończeniu przedstawienia odbyła
się zabawa tancerna na której wesoło i o-
chocho bawiono się do godziny 5 rano.

Obecny.

MOŁODECZNO

+ Do druhów strażaków. Doceniając
ważność zagadnienia walki z pożarami i in-
nymi żywiołowymi klęskami, pan starosta
Tramecourt przy współudziale dr. Banała
zorganizował kurs w Mołodecznie dla ofi-
cero- straż pożarnych.

Czas spędzony niepostrzeżenie, zawdzię-
czając spójność organizacji, fachowość i do-
świadczenia druhów instruktorów: inżyniera
Sobierza, Pawłowskiego i Beperszcza, idea og-
ni i wysiłkiem płomiennym w pieśni cięż-
kiej pracy przy bosakach, drabinach, sikaw-
kach i toporach rozżarzył dusze i muskuły
nasze dla dobra społecznego.

Druhowie, wstąpimy w zwarty huf stra-
żacki, który na zew syreny lub bekałd po-
daży w bój zwycięski. Na tem szczytnym to-

z podziękowaniem. Związek Pracy Oby-
watelskiej Kobiet w Nowej Wilejce składa
na pomoc, bądź to przez bezpłatne udzielen-
ie wszystkim ofiarodawcom za dary w produk-
tach i w gotówce, a w szczególności W. P.
Arnoldowi Mozerowi za zawsze chętną i hoj-
ną pomoc, bądź to przez bezpłatne udziele-
nie sali fabrycznej na urządzenie różnych
imprez dobroczynnych, bądź to za dary w
gotówce, oraz za ostatnio wręczone na urzą-
dzenie „Święconego” dla biednych zł. 320.
serdeczne podziękowanie i „Bóg zapłać”.

Dary te umożliwiają Zw. Pr. Obyw. Kob.
prowadzenie i utrzymanie Ochronki im. ks.
bisk. Bandurskiego, w której znajduje się 30
najbiedniejszych dzieci pomieszczenie, opie-
kę i wyżywienie.

Z PODZIĘKANIA

+ Obozy letnie na pograniczu. Jak się
dowiadujemy, w roku bieżącym na pogra-
niczu polsko-rosyjskim, zostanie zorganizowa-
nych 12 obozów letnich dla organizację
przysposobienia wojskowego, harcerzy i mł-
dzieży szkolnej, ogólna ilość 1500 os. W r. u
z obozów letnich na pograniczu sowieckim
korzystało zaledwie 800 osób.

Do obozów przybędzie młodzież z terenu
całej Polski.

Popierajcie Ligę Morską

i Rzeczną !!

Wiosna japońska.



W Japonii wszystko już kwitnie. Widzimy
tu uśmiechniętą Japonkę przy krzaku kwitną-
cych azalii.

Bazyliśzek na Bakszczie

Onegdaj odbyło się w urzędzie wo-
jewódzkim, pod przewodnictwem p. p.
o. Wojewody Kirtikisa, posiedzenie
programowe, zabawy ludowe Bazyli-
szka, organizowanej przez harcerzy.
Jak wiemy, przed paru laty odbyła
się taka zabawa w Wilnie, bardzo tłum-
na, bardzo artystycznie, organizowa-
wana, mająca świetne wprost efekty,
jako to: jazd rycerzy z czterech stron
świata wieczorem pod Katedrą, prze-
mówienie Arcykapłana w dziedzińcu
Uniwersytetu, a najbardziej kulmina-
cyjny punkt: zabicie smoka przez Nie-
znanego rycerza w srebrnej zbroi.

Całość pod względem treści była
konglomeratem kilku legend: polskiej
o Kraku i smoku, religijnej o św. Jer-
zym, reminiscencje z Ziegfrieda i Ta-
raski prowancenkiej. Jednej tylko remi-
niscencji i nuty brakowało: lokalnej
wileńskiej. Bawiem w Wilnie pozosta-
ła bajka-legenda o Bazyliśzku, nie o
Smoku, a jadowitą potwora siedzącą
w lochu na Bakszczie i żywiącą się tam
krwią ludzką i lizaniem kamieni, za-
bił go, męzny szewczyk czy zwykły
mieszkanin wileński, odurzywszy go
rurą, a potem pokazując mu zwiercia-
dło, w którym odbity jadowity wrzok
gada zabił go na miejscu. Tak przynaj-
mniej opowiada o tem zdarzeniu ks.
Naramowicz (patrz Zahorskiego Le-
gendy Wilejskiej), i Łapczyński z
1739 r. (w Wójcickim).

Opis niestwoy bazyliśzkowej
znajduje się w starych księgach, a jak
że. Ma on kształt koguta lub indyka
z ogonem węzowym zakręconym do
góry, rodzi się z jajka koguciego, któ-
re on znosi w 9-ym roku życia, mie-
szka w lochach, zabija wrzokiem, od
biera mu moc jadu rurą, która wiede-
ni od żaru jego oddechu i chroni do
pewnego stopnia idącego do walki ze
straszydłem.

Na posiedzeniu w Województwie,
po wysłuchaniu obfitego i wesołego
programu zabaw, referowanego przez
p. Korabiewicza, wywiązała się dys-
kusja, a raczej informacja: prof. Ry-
dzewskiego, Ruszczyka, Morełowskie-
go i p. H. Romer, o naturze i atrybu-
tach Bazyliśzka, i konieczności nad-
ania tej zabawie cech miejscowej legen-
dy, a nie importowanej wedle fanta-
zji. Jedyną bowiem wartością i uro-
kiem tych rzeczy jest oparcie ich na
starych podaniach, mających jakies
tradycje. Pewne szczegóły zostały u-
stalone lub zmodyfikowane, zastoso-
wane do miejscowej tradycji i pory-
rów, cokolwiek za chłodnej na produ-
kcje pod gołym niebem.

Ale śmiałym los sprzyja. więc nale-
ży mieć nadzieję, że dzielnym harce-
rzm niebios okażą się łaskawe, i nie
spuszczą 29 kwietnia potoków desz-
czu, ale lubie wiosenne słoneczko, któ-
re wypędzi ludek wileński na ulicę,
by się nauczył bawić niefrasobliwie
jak dziecięciem, ponieważ umi zarzu-
cają, że nie umie... „Panoczek”, a kie-
dyż życie ciężkie i dużo ludzi bez
chleba!... Żeby tak ten Bazyliśzek
mógł być po zabiciu upieczony i zje-
dzony na Placu... ba, toby dopiero by-
ła naprawdę rozkoszna zabawa ludo-
wa! Nie wiem czy się teraz umie u-
rządzać zabawy ludowe, istotnie w gu-
ście prostactwów? Ich potrzeba litera-
ckie mało wzrosły, a apetyt na pieczon-
kę został ten sam, co przed wiekami
i taki już ma tutejszy człowiek cha-
rakter, że woli panem od ciencens.

Inicjatorzy zabawy wyrażali na-
dzieję, że za pomocą estetycznej, o zna-
czeniu umoralinającym zabawy, roz-
ruszają ulicę Wilna, której zarzucają
że jest zbyt poważna, zbyt mało impu-
sywna, zbyt powściągliwa w objawie-
niu uczuć. „Tutaj ludzie nie umieją
się śmiać i nie śmieją się bawić”. Ist-
otnie, o ile wódka nie rozpuści języ-
ków i nie rozwydrzy publiczności,
„tutejsi” są raczej milczący, wrzask-
liwość w nas niema. Czy to źle? Czy
trzeba zmieniać charakter danej lud-
ności? A no, zobaczmy, jeśli się za
bawa w Bazyliśzka przyjmie, zostanie
jak np. Wiąki, czems stałem, wileń-
skiem, to i dobrze. Niewinna to wszak
rozrywka.

H. R.

Wstrzymanie zamiejskiej komunikacji autobusowej.

W dn. wczorajszym odbyło się
walne zebranie Związku właścicieli
autobusów komunikacji zamiejskiej
na którym jednogłośnie zapadły
uchwały.

1) Zrzec się swoich rozkładów jazdy
z powodu niemożności opłacenia na
rzecz Skarbu Państwa należnych
procentów od obrotu i opłaty od wagi
samochodu objętych nową ustawą
o funduszu drogowym.

2) Zwrócić numery i dowody re-
jestracyjne autobusów do urzędów
administracyjnych.

Aresztowania i rewizje w mieście.

Ubiegłe nocy, naskutek zarządzenia
władz administracyjnych policja wileńska
przeprowadziła w mieście szereg rewizji
i aresztowań.

W ciągu nocy aresztowano kilkadziesiąt

W motywach tych uchwał walne
zebranie zaznaczyło, że wstrzymanie
komunikacji autobusowej zamiejskiej
może nastąpić dopiero po odwołaniu
względnie nowelizacji ustawy o fun-
duszu drogowym.

Powyższa decyzja obowiązuje w
Wilnie wszystkie komunikacje za-
miejskie z dniem 18 b. m. za wyjąt-
kiem linii: 1) nowo-wilejskiej i 2) nie-
menczyńskiej, na których autobusy
zaprzestaną kursować z dniem 1
maja r. b.

osób, których osadzono w areszcie central-
nym. Aresztowania te mają podłożyć politycz-
ne. Szczegółów narazić ujawnić nie możemy.
Dalsze dochodzenie w toku. (C).

KRONIKA

Sobota
18
Kwiecień

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 17/IV—1931 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 762

Temperatura średnia + 2° C.

najwyższa: + 5° C.

najniższa: — 5° C.

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: północno-wsch.

Tendencja barom.: wzrost, potem spadek.

Uwagi: pogodnie.

ADMINISTRACYJNA.

— Starosta grodzki wileński ukazał za
pobieranie za artykuły pierwszej potrzeby
cen wyższych, niż zatwierdzone są przez Sta-
rostwo Grodzkie następujące osoby: Siemasz
ko Ignacego (Kalwaryjska 39), za pobieranie
nadmierzonych cen za mięso grywną 100 zł.
z zamianą na 14 dni aresztu. Kapłan Dwor-
ski Antokolska 146 za pob. nadmierzonych cen
za chleb grywną 50 zł. z zamianą na 7 dni
aresztu, Bronisław Dzierżak (Kalwaryjska
44) za pobieranie nadmierzonych cen za mięso
grywną 50 zł. z zamianą na 7 dni aresztu

MIĘSKA

— Ośrodek Zdrowia rozszerza zakres
swojej działalności. Wileński Ośrodek Zdro-
wia, który do czasu przeniesienia własnego
gmachu mieścił się przy ul. Wileńskiej, roz-
wija się bardzo pomyślnie, wszytkim tem-
pie rozszerzając zakres działalności. Obecnie
dzięki niestrudżonemu zabiegom szefa sekcji
zdrowia d-r'a Maleszewskiego oraz kierowni-
ka Ośrodka d-r'a Wasilewskiego instytucja
ta zostaje zaopatrzona we wszelkie niezbęd-
ne przyrządy z zakresu higieny i medycyny,
jak również w najnowsze w tej dziedzinie
wynalazki.

Praca nad zaopatrzeniem Ośrodka dob-
eja już końca, m. in. urzędują się obecnie gabi-
net rentgenologiczny, w najbliższym zaś cza-
sie przy ośrodku ma być uruchomiona nowa
poradnia dla gruźliczy.

ARTYSTYCZNA.

— Dary i depozyty ofiarowane Muzeum
Sztuki Współczesnej przez Wileńskie T-wa Ar-
tystów Plastików. Wileńskie T-wa Arty-
stów Plastików na dorocznym swem Wal-
nem Zgromadzeniu w dniu 11 b. m. powzię-
ło następującą uchwałę:
Wileńskie Towarzystwo Artystów Plasty-
ków, witając z radością powstanie Muzeum
Sztuki Współczesnej w Wilnie, wyraża swe
gorące uznanie inicjatorom Panu Wojewo-
dzie Stefanowi Kirtikisowi i jednocześnie
wzywa wszystkich swych członków do zło-
żenia dla swych dzieł na rzecz Muzeum jedne-
go daru i przynajmniej jednego depozytu.

Naskutek niniejszej uchwały obecni na
zgromadzeniu zgłosili do 50 dzieł.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zabawa w Ognisku Akademickim.
Dnia 18 kwietnia r. b. w Salonach Ogniska
Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się
„Sobótka Tancerna”. Początek o godz. 9 e-
wiecz. Do tańca przystąpią będzie trio aka-
demickie. Wejście wyłącznie za okazaniem
legitymacji akademickiej lub karty wstępu.

SPRAWY SZKOLNE.

— Niedziela wywiadowa. Dyrekcja
Państwowego Szkoły Rzemieślniczo-Przemys-
łowej w Wilnie podaje do wiadomości ro-
diców i opiekunów uczniów, że w niedzielę
dnia 19-go kwietnia r. b. o godz. 12 m. 30
odbędzie się w lokalu szkoły niedziela wy-
wiadowa. Dyrekcja Szkoły prosi rodzi-
ców i opiekunów o jak najliczniejsze przy-
bycie do Szkoły.

— Za zezwoleniem Kuratorium Okręgu
Wileńskiego dnia 18 kwietnia otwarty został
„Shelley's Institut” (kurs języka angielskie-
go). Zapisy przyjmowane będą codziennie o 1
godz. 4—5 w gmachu gimnazjum Cielewela.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Zebranie T-wa Sw. Wincentego 4 Pa-
ulo. W niedzielę dnia 19 kwietnia r. b. o g-
6 wiecz. odbędzie się przy ul. Metropolit-
nej 1 w sali Chrześcijańskiego Domu Ludo-
wego Walne doroczne zebranie sprawozdaw-
cze meńskiego T-wa Sw. Wincentego 4 Pa-
ulo.

Wszyscy interesujący się dziełem mi-
łosierdzia chrześcijańskiego proszeni są o lu-
skawe przybycie na to zebranie.

Wstęp wolny.
— Wileńskie Koło Związku Oficerów
Rezerwy wzywa kol. kol. oficerów i podcho-
rzących rezerwy do obowiązkowego wzięcia
udziału w odczycie dyskusyjnym, który się
odbędzie dziś dnia 18 b. m. o godz. 19 w sa-
li Kasyjna Garnizonu, przy ul. Mickiewicza
13-cie.

Referat wygłosi kpt. rez. Stanisław Ro-
mer na temat „Rola oficera rezerwy w pra-
cach L. O. P. P.”.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Bezrobotni interwjują. Wczoraj do
kierownika wydziału opieki społecznej Magi-
stratu p. Majewskiego zgłosiła się delegacja
bezrobotnych oraz robotników czasowo ko-
rzystających z pracy na robotach miejskich
interwjującą o zatrudnienie bezrobotnych
na dłuższy okres czasu, niż to obecnie jest
praktykowane.

Jak wiadomo, w myśl ośnośnych instruk-
cyj Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej
obecnie Magistrat zatrudnia samolnych na 6

Komunikaty. 28.00: Transmisja z teatru arty-
stycznego.

NIEDZIELA, dnia 19 kwietnia 1931 r.
10.15: Nabożeństwo z Poznania 11.05: Czas
12.15: Poranek z Filharmonji Warszawskiej
14.00: „Uprawy wiosenne” — odczyt 14.20:
Odczyty rolnicze i muzyka 15.40: Audycja dla
dzieci 15.50: Audycja dla dzieci młodszych
16.40: „W rocznicę Raszyń” — odczyt 17.15:
„Prorok roli i wolności” — feljton 17.30:
Wieczór spisko-orawski 18.10: Koncert po-
pularny 18.30: „Co się dzieje w Wilnie” —
pogadanka 19.15: „Papier i życie na scenie”
— dialog 19.40: Program na poniedziałek i
rozmaitości 20.00: Słuchowisko kabaretowe
20.30: VI Niedziela kameralna 21.20: „Manja
tworzenia” — feljton 22.15: Koncert solisty
23.00: Kom. i muzyka tancerna

NOWINKI RADJOWE.

1 TAM ZANIESLI MIKROFON.

Gdzie dziś będzie mikrofon o godz. 19-ej
Nie wiadomo napewno, czy o tem jest poin-
formowany p. Bohdziewicz, który prowadzi
reportaż p. t. Wizyta w... Domyślnie muszę
po różnych liniach. Radiosłuchacz z gado-
nie, gdzie jeszcze może się znaleźć mikrofon?
Był już w księgarni, w sklepie meblarskim,
na skoczni narciarskiej, na jarmarku, w Lu-
na-Parku, w cukierni. Gdzie jeszcze była
kulturalny człowiek? Gdzie się chodzi no-
malnie codziennie? Miejsce ucieczki dla ta-
jemnicza mgła. Wiadomo tylko o tyle, że jest
tam podział na salon damski i męski. Radzi
my nie słuchać reportażu kooedukacyjnie.

Postulaty Inniarskie
regionalnego zjazdu postów
i senatorów B.B.W.R. w dn.
27.III—31 r. w Wilnie.

Wobec pasywności naszego bilansu pod
względem roślinnych surowców włóknienn-
czych i surowców olejnych, uprawa lnu po-
siada w naszym kraju pierwszorzędne zna-
czenie, jako jedyna krajowa roślina włókna-
sta i najbardziej rozpowszechniona roślina
oleista.

Konieczność oparcia polskiego przemy-
słu przędzalniczo-lkackiego o surowiec krajo-
wy, staje się w chwili obecnej niemiernie
palącą, a to ze względu na to, że włókna
produkowane w znacznych ilościach w na-
szym kraju, wobec dumpingu sowieckiego,
nie znajdują zbytu zagranicą.

Wobec konieczności przyjęcia z pomocą
własnego rolnictwa, należy wzmoć jego siłę
nabywczą. Należy zwrócić uwagę na produk-
cję surowców włóknienniczych, by tem sa-
mem bez zmniejszenia intensywności rolni-
ctwa, zapobiec nadprodukcji zbóż.

Dla uratowania lniarstwa, które wo-
bec dumpingu sowieckiego jest obecnie za-
grożone w samem swem istnieniu, a które
może przez realizowanie racjonalnie pojętej
samowystarczalności w znacznym stopniu
przyczynić się do wzmocnienia gospo-
darstwa krajowego i naszej gotowości ob-
ronnej, należy:

1. Poprzeć stworzenie przemysłu, który
by mógł nasze włókno lniane przerabiać na
przędzę i tkaniny.

2. Zagwarantować zbytni na wyroby lna-
ne, krajowe, na rynku wewnętrznym przede-
wszystkiem w armji i tych instytucjach rzą-

Z OSTATNIEJ CHWILI

Król szwedzki w Brukseli.

BRUKSELA. 17-IV. (Pat.) Król szwedzki Gustaw przybył tu incognito z Paryża. Król spędził w Brukseli cały dzień w charakterze go-

Interesant uciekł przez okno z konsulatu sowieckiego.

HELSINGFORS 17.4. Pat. — W południe pewien student obywatel sowiecki nazwiskiem Ingrem zjawił się w konsulacie sowieckim celem zasięgnięcia informacji o swoich rodzicach, zamieszkałych na wsie pod Leningradem. Po rozmowie z sekretarzem konsulatu student udał się do drugiego po-

Nieudana wyprawa samolotem.

BOMBAY 17.4. Pat. — Książe Jerzy Balsem, obywatel polski, który przybył do Bombaju, spadł pomiędzy Gajy i Allahabad. Samolot uległ spaleniu. Wszyscy czterej członkowie załogi odnieśli ciężkie rany. Do-

Ślone lotnictwo to potęga Państwa

Wojownicze kobiety atakują dozorców więziennych.

NOWY YORK 17.4. Pat. — W Lumberton w Północnej Karolinie, w miejscowym więzieniu doszło do poważnych zjawisk, spowodowanych przez 6 młodych kobiet, odsiadujących karę więzienia, które podpalły łóżka i zaatakowały dozorców, rzucając na nich

Morderstwo na tle erotycznym.

STANISŁAWÓW 17.4. Pat. — Dnia 16 b. m. zamordowana została w Łanach Sokolowska, pow. Stanisławów, 16-letnia Anna Żurawska, otrzymawszy kilka pchnięć nożem w szyję, płuca i serce. Równocześnie

Niezwykły wypadek śmiertelny.

POZNAN 17.4. Pat. — „A B C” donosi, że onegdaj zdarzył się w Dąbrowcu, województwa poznańskiego wypadek, który spowodował śmierć byłego redaktora „Gazety Dąbrowskiej” Franciszka Wojciechowskiego. Przechodnie znaleźli przed domem

WŚRÓD PISM

— Kwietniowy Nr. „Ech Leśnych” ozdobiony licznymi ilustracjami zawiera szereg ciekawych artykułów z dziedziny leśnictwa i łowiectwa oraz bogatą jak zwykle treść beletrystyczną i informacyjną z zakresu sztuki

twą w związku z zawodem leśnika. Prócz tego „Echa Leśnego” przynosi aktualną kronikę i dwa feljtony: R. Kiniego p. t. „Śmierć Zająca” i W. Gackiego p. t. „Obława”. W części literackiej wymienić należy wiersz wielkanocny A. Olasika p. t. „Wizja” i wspomnienia z czasów obrony Lwowa A. Kaznowskiego. Zeszyt, wydany w starannej szacie typograficznej uzupełniają: kronika z miejsca, recenzje premier warszawskich i książek, kącik rozrywkowy oraz dalszy ciąg zamyślonych nowel: L. Chocińskiego (Cmentarz na skwerze) i J. Jankowskiego („Zagrob”). Do zeszytu jest dołączony specjalny dodatek „Niwa Leśna” (str. 32), poświęcony popularyzacji wiedzy leśnej wśród leśników — wykonawców.

— Pamiętnik Warszawski. Rok III Zeszyt 3. Warszawa. Marzec 1931 r. Bogata zawiera treść ten najbardziej żywoty warszawskich miesięczników: artykuł Adama Żółtowskiego: „Idea ewolucji w filozofii”. W. Berenta, dalszy ciąg oryginalnie ujętego studium, p. t. „Wywłaszczenie Muz” (o nagrodzie w Tow. Naukowym Gramatyki Kopczyńskiego). Wyjątek z sensacyjnej sztuki o wysokim napięciu dramatycznym, Z. Nałkowskiej „Dzień Jego Powrotu”, M. Dąbrowskiej „W Giełcie”, wyjątek z powieści obyczajowej, Cz. Pietkiewicza, niezmiennie ciekawej, przyciąga do opisu wyścigów hien, łuski Dziadów, z których widzimy jak dokładnie czerpał Mickiewicz. Poezję L. Staffa, M. Morstin-Górskiej, J. Skiwskiego, S. Karpińskiego, W. Czerwińskiego, G. Timofiejewa, oraz recenzję z książki, (m. in. z tak ciekawego zyciorysu Mickiewicza po francusku, p. M. Gzipskiej, pierwszej bodaj książki która zainteresowała publiczność ob-

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W numerze z dnia 9 b. m. c. gazety W. Pa na ukazała się notatka o tem, jakoby miał zlikwidować swe przedsiębiorstwo. Notatka ta nie jest zgodna z rzeczywistością, gdyż moje przedsiębiorstwo istnieje już lat 30 i nie mam zamiaru go likwidować. Zaszła tylko przerwa czasowa w pracy z powodu braku zamówień i remontu na mojej fabryce cukrów. W dniach najbliższych zostanie fabryka uruchomiona.

Naum Wajnsztajn

Wilno, dn. 17 kwietnia 1931 r.

Kino Miejskie

GENA BIL. Parter 60 gr., Balkon 30 gr. Od dnia 15 do 19 kwietnia 1931 roku wyłącznie będą wyświetlane filmy:

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Gwiazdzista eskadra

Dramat miłości i poświęcenia. Aktów 10. W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą

W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wiosna uczuć.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy pierwotne:

W dniu 23.III. 1931 r.

12703. I. Firma: Grodzieńska Sara w Wilnie, przy ul. Nowogrodzkiej 62. Sklep spożywczy i drobnej galanterii. Firma istnieje od 1930 r. Grodzieńska Sara, zam. tamże. 124/Vi

12704. I. Firma: „Sklep spożywczy Zofii Kossowskiej” w Wilnie, ul. W. Pobulanka 43. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Kossowska Zofia, zam. tamże. 125/Vi

12705. I.